

Jerzy Sarnecki

Piotruś Pan i jego współcześni przyjaciele w Nibylandii¹

„Dagens Nyheter” („DN”), największa szwedzka gazeta poranna, przeprowadziła badanie mające na celu ustalenie, jakie grupy społeczne były najczęściej przedmiotem debat szwedzkiego parlamentu w ciągu jego ostatniej kadencji. Wyniki tego badania, opublikowane w „DN” z 11 czerwca 1994 r., są znaczące.

Najczęściej wspominaną grupą jest młodzież. W trakcie obrad parlamentarnych o młodzieży mówiono bowiem około 4.000 razy. Na drugim miejscu uplasowali się niepełnosprawni, o których dyskutowano 765 razy, tuż za nimi drobni biznesmeni (648 razy), farmerzy (614 razy), emeryci (553 razy) oraz rodziny z dziećmi (483 razy).

Tak więc w debatach parlamentarnych młodzieży poświęcono szczególnie dużo uwagi. Mowa była o niej, jak wykazało badanie, 5,2 razy częściej niż o drugiej w kolejności grupie - niepełnosprawnych. W porównaniu zaś z częstością podnoszenia przez członków parlamentu problemu rodzin z dziećmi było to 8,3 razy częściej.

Mając na uwadze jedynie wyniki powyższego badania, należy dojść do wniosku, że młodzież musi stanowić w społeczeństwie wyjątkowo znaczącą grupę. Co więcej, musi to być grupa, która przysparza nam kłopotów. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi w „DN”, kontekst, w jakim najczęściej mówiono o młodzieży w trakcie obrad, to m.in. problem bezrobocia, przemocy, rasizmu, przestępczości oraz narkoma-

nii.

Młodzież - kto to jest?

Wszystko to skłania, by przyjrzeć się bliżej tej znaczącej i usytuowanej w centrum zainteresowań politycznych grupie społecznej. Kim w istocie jest młodzież? Pojęcie to jest często używane w znaczeniu kolektywnym: mówimy o młodzieży mając na myśli grupę młodych ludzi.

Najprostsza definicja pojęcia „młodzież” na poziomie jednostkowym, to taka, zgodnie z którą pojęcie to oznacza osobę, nie będącą już dzieckiem, ale jeszcze i nie dorosłym. Krótko - osoba „ani taka ani taka” („neither - nor-person”²), czyli osoba w okresie przejściowym między dwiema fazami życia.

¹ Przekład tekstu w wersji angielskojęzycznej: „*Peter Pan and His Modern Friends in Never-Never Land*”

² Termin „neither-nor” został także użyty przez L. Lorentzona: *Den förlängola barudomen (Przedłużone dzieciństwo)*, Stockholm 1992, (SOU 1994:73). Zaprezentowane w tym artykule idee są bardzo zbliżone do przedstawianych tutaj. W obu przypadkach wystąpił podobny tok myślenia, ale - na ile mi wiadomo -

Jeżeli mianem dorosłego określimy jednostkę dojrzałą, to o młodzieży można powiedzieć, że przechodzi proces dojrzewania, który przebiega na kilka różnych, tylko częściowo pokrywających się ze sobą, poziomach. Jeden z paru możliwych podziałów na poziomy jest następujący:

- fizyczny,
- emocjonalny,
- kognitywny,
- społeczny³.

Najłatwiej jest zdefiniować poziom dojrzałości fizycznej. Jednostką dojrzałą fizycznie (dorosłym) jest taka jednostka, która posiada zdolność reprodukcji. Można także powiedzieć, że fizyczny proces dojrzewania oznacza koniec dzieciństwa. Dziecko, które może mieć własne dziecko, przestaje być dzieckiem.

Dzisiaj dojrzałość fizyczną zwykle osiąga się (w Szwecji) w okresie pomiędzy 11-tym a 15-tym rokiem życia. Z zasady dziewczęta dojrzewają nieco wcześniej niż chłopcy. Wiek dojrzałości fizycznej wyraźnie się przy tym w ciągu ostatniego stulecia obniżył.

To, że jednostka osiągnęła dojrzałość seksualną nie oznacza jeszcze, że jest dorosła. By została uznana za dorosłą, musi również osiągnąć pewien stopień dojrzałości na innych poziomach. W tym zakresie jednak przejście od dzieciństwa do dorosłości zdefiniować jest o wiele trudniej. Jaki poziom wiedzy wymagany jest od jednostki, aby była traktowana jako dorosła? Co rozumie się pod pojęciem dojrzałości emocjonalnej i jakie wymogi społeczne muszą zostać spełnione, aby być uznanym za jednostkę dojrzałą społecznie? Na pytania te odpowiedzieć jest bardzo trudno; z biegiem czasu zmieniają się też wymagania. Myślę, że - generalnie - stale się one podnoszą, co prowadzi nas do tego, że młodych ludzi definiujemy jako dorosłych w coraz starszym wieku.

O ile w naszym społeczeństwie dojrzałość fizyczna jest procesem, który występuje jako pierwszy, o tyle dojrzałość społeczna najpewniej jest ostatnim. Prawdopodobnie decydująca dla uznania jednostki za dorosłą lub nie jest jej zdolność do utrzymania się. Posiadanie dochodu, głównie z tytułu pracy, ale w pewnych przypadkach także w związku z nauką (kredyty, stypendia), daje jednostce sposobność do (ogólnie mówiąc) uniezależnienia się od rodziców, opuszczenia domu itp. Jednostka może zatem rozpocząć żyć swoim „dorosłym” życiem społecznym.

W początkach lat 90-tych w pełnym wymiarze czasu pracy było zatrudnione zaledwie 20% młodzieży w wieku pomiędzy 16-tym a 19-tym rokiem życia. W grupie tej odsetek osób pracujących zmalał od połowy lat 70-tych o 25%. Dalszy spadek, jaki nastąpił w ostatnich latach, jest natomiast wynikiem recesji, jak i rozszerzenia wykształcenia średniego na wyższym poziomie. Wśród młodzieży w wieku od 20-tego do 24-tego roku życia udział pracujących w pełnym wymiarze czasu pracy sięgał na

przebiegał on niezależnie jeden od drugiego. Przyczyną sformułowania podobnych wniosków, a nawet posługiwania się taką samą terminologią, jest być może to, że obaj prowadzimy badania nad młodymi ludźmi z poważnymi problemami w sferze przystosowania społecznego.

³ Podział ten bazuje m.in. na pracach J. Piegeta: *The origins of intelligence in children*, New York 1936, oraz H. E. Eriksona: *Ingdomens identitetskriser (Kryzys identyfikacji u młodzieży)*, Stockholm 1971 i tegoż: *Barnet i sambället (Dziecko w społeczeństwie)*, Stockholm 1973, a szczegółowo został rozwinięty przeze mnie w: *Ungdomsgärder in Stockholm (Domy młodzieży w Sztokholmie)*, Stockholm 1978.

początku tej dekady tylko 60%. Również w tej grupie wiekowej odsetek pracujących wyraźnie spadł. Ogólnie można powiedzieć, że dzisiaj większość młodzieży szwedzkiej rozpoczyna pracę pomiędzy 20-tym a 25-tym rokiem życia, a udział osób w tym wieku systematycznie wzrasta.

Do pewnego stopnia różne rodzaje wspierania finansowego mogą także prowadzić do jakiejś niezależności od rodziców. Jednakże nie jest jasne, w jakiej mierze młody człowiek, który bezpośrednio po szkole przechodzi na długotrwałe bezrobocie, co rodzi uzależnienie od wspierania finansowego, jest postrzegany przez siebie lub innych jako dorosły.

W moim przekonaniu młodość może być definiowana (operacyjalnie) jako taki okres w życiu danej osoby, który rozpoczyna się z chwilą osiągnięcia dojrzałości seksualnej i kończy w momencie, gdy osoba ta jest samowystarczalna. Obniżenie się granicy wieku początkującego młodość i podniesienie granicy wieku kończącej ją oznacza, iż coraz więcej młodych ludzi zostaje włączonych do kategorii „młodzieży” oraz że grupa ta stale się powiększa.

Polityki dotyczące młodzieży: za czy przeciw młodzieży?

Tak więc w naszym społeczeństwie istnieje duża i powiększająca się grupa ludzi, którzy nie są już dziećmi, ale nie stali się jeszcze dorosłymi. Ci młodzi ludzie wyraźnie traktowani są przez sprawujących władzę jako grupa znacząca, lecz przysparzająca troski. Jedną oczywistą, logiczną konsekwencją tego faktu stało się utworzenie w Szwecji stanowiska rządowego odpowiedzialnego za kształtowanie polityki wobec młodzieży. Godnym odnotowania jest to, że Minister ds. Młodzieży nie jest tą samą osobą co minister odpowiedzialny za szkoły (Minister ds. Szkół i Kształcenia Dorosłych), ani też tym samym ministrem, który ponosi odpowiedzialność za opiekę nad dziećmi i ogólniejsze sprawy dotyczące dzieci (Minister Spraw Socjalnych). Okres młodości jest zatem uważany za coś innego niż dzieciństwo i coś bardziej kompletnego aniżeli czas w życiu poświęcony na wykształcenie kogoś.

Pod kierownictwem Ministra ds. Młodzieży, Departament Młodzieży w Ministerstwie Administracji Publicznej przedstawił niedawno projekt ustawy o polityce wobec młodzieży (Rządowy projekt ustawy 1993/94: 135). Celem ustawy jest poprawienie sytuacji młodych ludzi. W przyszłości pełną odpowiedzialność za sprawy młodzieży będzie ponosić jednostka rządowa, Urząd ds. Młodzieży, który zastąpi obecną Państwową Radę ds. Młodzieży (sprawami dotyczącymi wykształcenia młodych ludzi, służby wojskowej, kultury młodzieżowej itp. będą jednak nadal zajmować się odpowiednie komórki w stosownych departamentach). „Urząd ds. Młodzieży ma:

- promować dobre warunki rozwoju młodzieży,
- podjąć działania zmierzające do uczynienia młodych ludzi aktywnymi uczestnikami w rozwoju społeczeństwa,
- prowadzić prace przekrojowo-sektoralne,
- utrzymywać stały kontakt z samorządami w odniesieniu do kształtowania warunków młodzieży w społeczeństwie (...)”.

„W latach 1994/95 - 1996/97 Urząd ds. Młodzieży powinien przede wszystkim:

- zbadać warunki rozwoju młodzieży oraz zbadać i ocenić programy dotyczące młodzieży zarówno charytatywne, jak i publiczne,

- wspierać rozwój działalności młodzieżowej w ramach stowarzyszeń charytatywnych,
- wspierać rozwój przedsięwzięć samorządowych na rzecz młodzieży,
- upowszechniać wiedzę i informacje o warunkach dla młodzieży i metodach tworzenia programów dla młodzieży”.

„Urząd ds. Młodzieży powinien (także) przyznawać granty rządowe dla organizacji dziecięcych i młodzieżowych”⁴.

Zakres zadań Urzędu ds. Młodzieży można by komentować. Poważnie kwestionowana może być ich waga. Jednak problemem jest to, czy jakieś ważne zadanie nie zostało przeoczone. Zadanie takie może zostać sformułowane następująco: Urząd ds. Młodzieży ma dążyć do zredukowania populacji młodzieży w społeczeństwie. W perspektywie młodzież powinna przestać istnieć.

Osoby „ani takie ani takie”

Moim zdaniem młodość nie jest atrakcyjna, choć do pewnego stopnia nie można jej uniknąć. Być młodym oznacza być czymś, co może być definiowane głównie w kategoriach negatywnych: jest to ktoś, kto już nie jest kimś, ale jeszcze nie jest kimś innym - osoba ani taka ani taka. Jednostka doznająca zmiany, w okresie przejściowym. Z oczywistych powodów taki stan rzeczy jest trudny zarówno dla jednostki, jak i jej otoczenia. Każdy, kto ma bliski kontakt z takimi jednostkami i jest zmuszony zajmować się powstającymi w odniesieniu do nich konfliktami, o tym wie.

Z perspektywy kryminologicznej młodość jest okresem niezwykle nasilonej działalności przestępczej⁵. Przestępczość rozpoczyna się z zasady wówczas, gdy młody człowiek wchodzi w okres dojrzewania, a jej kulminacja następuje kilka lat później w środku okresu dojrzewania. Uzyskanie ścisłych danych o tym, do jakiego wieku ma miejsce największa aktywność kryminalna, nie jest łatwe⁶. Dane, którymi dysponujemy, wskazują jednak, że największe nasilenie aktywności przestępnej występuje w wieku 14 do 16 lat.

Punkt szczytowy działalności przestępczej może oczywiście wystąpić rok wcześniej czy później, ale jest faktem niezaprzeczalnym, iż przestępczość kształtuje się na najwyższym poziomie mniej więcej w połowie okresu dojrzewania, być może pod koniec nauki w szkole obowiązkowej. Badania typu self-report, w których młodzież odpowiada na pytania dotyczące jej własnych zachowań kryminalnych (z zagwarantowaną anonimowością) ukazują, że działalność przestępcza w podanym przedziale wiekowym jest bardzo nasiloną⁷. Większość młodych ludzi dopuściła się jakiegoś

⁴ *Youth Policies*, 1994.

⁵ Zob. m.in. K. Sveri: *Kriminalitet og alder (Przestępczość i wiek)*, Uppsala 1969; J. Sarnecki: *Ungdomsbrottlighet, en kuukapsöversikt i Reaktion not ungdomsbrott*, Stockholm 1993 (SOU 1993:35).

⁶ Oficjalne statystyki obejmują tylko przestępstwa zgłoszone policji. Wstępnym warunkiem otrzymania danych o wieku sprawców jest to, aby przestępstwa zostały „rozwiązane”. Oznacza to, że znamy wiek sprawców tylko w odniesieniu do niewielkiej liczby wszystkich przestępstw. Dodatkowy problem stanowi to, że w Szwecji nie są rejestrowane przestępstwa, jeśli podejrzany ma mniej niż 15 lat.

⁷ W badaniu przeprowadzonym kilka lat temu w odniesieniu do 9-letnich uczniów w ośmiu okręgach szkolnych w Sztokholmie ujawniono, że 56% chłopców i 36% dziewcząt - zgodnie ze swoimi własnymi oświadczeniami - popełniło przynajmniej jedno (w wielu przypadkach dużo więcej) z przestępstw objętych badaniem w ciągu tego samego roku, w którym miało miejsce badanie - zob. L.Dolmén, P. Lindström:

przestępstwa, choć stopień nasilenia działalności kryminalnej jest bardzo różny wśród poszczególnych grup jednostek. Nieliczna grupa chłopców jest odpowiedzialna za większość poważnych przestępstw, które popełnia młodzież jako grupa. Wiele osób z poważnymi problemami przystosowawczymi w okresie dorosłości (używanie narkotyków, długoletnie wyroki więzienia, izolacja społeczna itp.) może być odnoszonych do tej grupy. Większość dorosłych dewiantów inicjuje swoją dewiację w młodości⁸

Pomimo występowania jakiegś działania przestępczej w okresie dojrzewania, większość młodych ludzi staje się dobrze przystosowanymi społecznie dorosłymi. Nie oznacza to jednak, że ich przestępczość należy bagatelizować. Nawet jeśli młodzi ludzie popełniają tylko nieliczne - i niezbyt poważne - przestępstwa, globalny rozmiar szkód wyrządzonych tą przestępczością jest stosunkowo duży w skali całego zjawiska. Można odnotować, że wysoki poziom przestępczości wśród osób dojrzewających jest zapewne zjawiskiem stosunkowo nowym. Przynajmniej, gdy chodzi o przestępczość zarejestrowaną, na początku tego stulecia częściej występowała grupa wiekowa pomiędzy 30-tym a 40-tym rokiem życia, niż pomiędzy 15-tym a 25-tym⁹. Nawet patrząc tylko na poważne przestępstwa, ich sprawcami często są właśnie młodzi ludzie. Jest tak przynajmniej w przypadku tradycyjnych typów przestępstw, jak przemoc i kradzież. Młodzi mężczyźni, często w późnym okresie dojrzewania, figurują także wśród sprawców wielu najbardziej brutalnych przestępstw popełnianych w czasie wojny. Ma to miejsce w szczególności w wojnach cywilnych, których najaktualniejszymi przykładami są Bośnia i Rwanda.

Wiele bezlitosnych ruchów naszych czasów, takich jak Czerwoni Kmerzy w Kambodży czy Czerwona Gwardia w Chinach, w dużej mierze składa się z młodzieży. Do naszych własnych ruchów ekstremistycznych również w znacznej mierze należą młodzi ludzie.

Często oczywiście występują wyraźnie starsi liderzy, którzy posyłają tych młodych chłopców do walki, ale bez takich młodych żołnierzy, strażników czy aktywistów większość bestialstw nie byłaby możliwa. Ponadto nie jest niczym niezwykłym to, że liczne bestialstwa są inicjowane przez samą młodzież, która z zapalem się ich dopuszcza, traktując to jako swoją misję na wojnie.

Prawdopodobnie przyczyną tego, że młodzież kieruje się w stronę fanatyków, jest poważny niedostatek dojrzałości lub zbyt jednostronnie zorientowana integracja społeczna, jak również sprzyjające ruchom ekstremistycznym okoliczności. Jednostronność integracji społecznej powoduje także większe uzależnienie młodych ludzi od ich własnej grupy wiekowej. Dzisiejsza młodzież (a szczególnie ta z problemami społecz-

Skala, lovsstil och brott (Szkoła, styl życia i przestępczość), Stockholm 1991. Podobne wyniki uzyskano w badaniu przeprowadzonym na reprezentatywnej próbie młodzieży w wieku od 13 do 17 roku życia w Malmö - zob. J. Sarnecki: *International Comparative Self-Report Delinquency Studies: Sweden 1992*, National Council for Prevention, Sweden 1992. Badanie to wykazało, że około 44% chłopców i 33% dziewcząt miało - jak oświadczyło - do czynienia kiedyś w swoim życiu z kradzieżą sklepową; 40% chłopców i 12% dziewcząt było wciągniętych w bójki i rozruchy; 52% chłopców i 20% dziewcząt dopuściło się bezmyślnego zniszczenia mienia; 27% chłopców i 10% dziewcząt ukradło rower itd.

⁸ Zob. J. Sarnecki: *Ungdomsbrottlighet ...*, op. cit.

⁹ Zob. H. von Hofer: *Brott och straff i Sverige. Historisk kriminalstatistik 1750-1982* (Kara i wina w Szwecji. Historyczna statystyka kryminalna 1750-1982), Stockholm 1983.

nymi) spędza większość czasu razem z inną młodzieżą, która też stanowi znaczącą grupę dla osób w tej samej grupie wiekowej¹⁰.

Interesujący jest fakt, że ludzie o aspołecznym stylu życia (narkomanii, „zawodowi” złodzieje i inni przestępcy) często przejawiają charakterystyki i zachowania, które są typowe dla („normalnych”) osób w wieku dojrzewania. Jednostki takie często są wyjątkowo silnie uzależnione od swoich przyjaciół, nie mają zdolności do wytworzenia trwałych związków, kierują się impulsami, itp.¹¹. Jednym z wyjaśnień tego stanu rzeczy jest takie, w myśl którego zupełnie po prostu opóźnione jest osiągnięcie dojrzałości przez tych młodych ludzi. Za słusznością tego poglądu przemawia fakt, że działalność kryminalna, również jednostek omawianej kategorii, słabnie wraz z podnoszeniem się granicy wiekowej.

Ważne jest podkreślenie, iż powyższe rozważania znacznie bardziej odnoszą się do chłopców i młodych mężczyzn niż dziewcząt i młodych kobiet. Jedną z przyczyn tego może być fakt, że dziewczęta generalnie dojrzewają wcześniej niż chłopcy. Jest tak również zapewne dlatego, że dojrzałość społeczna dziewcząt jest mniej związana z pracą (bardziej zaś dotyczy różnych rodzajów związków, np. w obrębie rodziny), co oznacza, iż łatwiej one same mogą zaakceptować swoją dorosłą rolę, jak też zostać zaakceptowane w takiej roli, zanim jeszcze ukształtują swoją pozycję na rynku pracy. Mówiąc ogólnie, okres ich młodości jest krótszy.

Nie znaczy to oczywiście, że młodość jest dla dziewcząt okresem łatwym i beztrudnym. Przeciwnie - dla dziewcząt również jest to czas nabrzmiały poważnymi konfliktami i trudnościami. Jednak powstające problemy w większej mierze są ukierunkowane do wewnątrz; jeśli zaś są uzewnętrznione, to rzadko przyczyniają jakiegos rodzaju szkody otoczeniu, co czyniłoby je (we współczesnym zachodnim społeczeństwie) przestępstwami kryminalnymi.

Kontrola

W 1842 r. dokonano reformy, która niekiedy traktowana jest jako najbardziej znaczący krok w rozwoju współczesnego społeczeństwa szwedzkiego. Było nią wprowadzenie państwowej szkoły podstawowej. Tylko nieliczni spośród nas mogą wyobrazić sobie dzisiaj społeczeństwo bez edukacji państwowej¹². Obecnie ogólna potrzeba wykształcenia, zrozumiała dla nas sama przez się, nie była zapewne jedynym powodem wprowadzenia państwowej szkoły podstawowej. Należy zauważyć, iż umiejętność czytania i pisanie była w społeczeństwie szwedzkim połowy XIX wieku dość rozpowszechniona¹³. Inną ważną przyczyną wprowadzenia państwowej szkoły podstawowej (niezależnie od potrzeby podniesienia ogólnego poziomu wiedzy) było dążenie do

¹⁰ Zob. J. Sarnecki: *Fritid och brottslighet (Czas wolny i przestępczość)*, Stockholm 1983.

¹¹ Zob. J. Sarnecki: *Ungdomsbrottslighet ...*, op. cit.

¹² Zob. jednak książkę N. Christie'go: *Om skolan inte fanus (Gdyby szkoła nie istniała)*, Stockholm 1972. Choć N. Christie nie posuwa się tak daleko, by sugerować zniesienie szkół, proponuje bardzo radykalne zmiany. Swoje myśli podsumowuje w ten sposób: „Moim marzeniem o szkole jest marzenie o społeczeństwie, które uczy się tak dużo w swojej szkole, że szkoła staje się dla dzieci i młodzieży częścią życia, staje się zbędną, można ją rozwiązać”, (s. 128).

¹³ Zob. S. Marklund: *Skolan då och nu. 50 år av urveckling (Szkoła kiedyś i teraz)*, Stockholm 1984.

zapewnienia lepszej kontroli nad moralnym i społecznym rozwojem młodszej generacji¹⁴

Podobny proces wystąpił w dużej części świata zachodniego. Z. Bauman¹⁵ pisze, że celem decydentów odpowiedzialnych za edukację w ciągu XIX i na początku XX stulecia było nauczanie ludzi posłuszeństwa. Nie była to potrzeba wiedzy, lecz potrzeba konformizmu, któremu - jak wskazuje Z. Bauman - przyznano priorytet przy wprowadzaniu i rozwijaniu państwowej szkoły podstawowej. Było bowiem rzeczą szczególnie ważną, aby objąć opieką i kontrolą wzrastającą liczbę zubożałych dzieci, których rodzice - w wyniku rozwiązania starego chłopskiego społeczeństwa - nie mogli już dłużej wychowywać i sprawować nad nimi kontrolę.¹⁶

Tak więc wprowadzenie państwowej szkoły podstawowej było m.in. ważnym krokiem w usiłowaniach społeczeństwa, by przyjąć odpowiedzialność za młode osoby, które przestały być potrzebne jako siła robocza. Dalszy rozwój, jaki nastąpił w praktyce, był kontynuacją tego samego trendu. W miarę tego, jak coraz większe grupy najpierw dzieci, a potem starszej młodzieży, nie mogły być objęte opieką (kontrolowane) w ramach systemów produkcji i reprodukcji społeczeństwa, społeczeństwo intensyfikowało swoje działania i przejmowało opiekę nad nimi w obrębie szkół, systemu opieki dziennej, różnych rodzajów działalności rekreacyjnej itp.

Reforma, która może być uznana za największą i najbardziej humanitarną w naszych czasach, tj. zniesienie pracy dzieci, uczyniła najpierw dzieci, a później młodzież, bezużytecznymi¹⁷. Odsunęliśmy ją od produkcji i umieściliśmy na kwarantannie zwanej szkołą. W trakcie tej kwarantanny młodzież nie produkuje nic użytecznego.

Wszystko to plasuje młodzież poza społeczeństwem nie tylko z punktu widzenia kontroli. Dla niektórych spośród tych młodych ludzi alienacja może się stać permanentna, a to jako wynik procesu sortowania, który ma miejsce w szkołach¹⁸. Dla większości jednak kwarantanna jest po prostu okresem, w trakcie którego chodzi się do szkoły. L. Lorentzon mówi, iż polityka ta polega na „zajęciu młodzieży, aby zapobiegać zbędnym naruszeniom przez nią porządku dorosłych”¹⁹. Wbrew przyczynom poważnych problemów, jakich młodzież w oczach członków parlamentu i innych osób przysparza społeczeństwu, zadziwiające może być, jak skuteczną okazuje się być ta polityka.

¹⁴ Zob. G. Sidzbäck: *Kampen om barnens själ (Walka o duszę dziecka)*, Stockholm 1992.

¹⁵ Zob. tegoż: *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*, Chicago 1963.

¹⁶ Zob. B. Sadin: *Skolan och sambället - Socialpolitik och kunskapskran (Szkoła i społeczeństwo - polityka społeczna i wymagania wiedzy)*, Stockholm 1986. Jednakże w odniesieniu do dzieci z klasy wyższej wykształcenie stanowiło jedyny ważny cel. Pozornie klasa wyższa wątpiła w możliwość osiągnięcia tego celu, teraz jednak także dzieci z klasy niższej mają prawo do uczęszczania do szkoły. Z tego względu sprzeciwiano się temu, by biedne dzieci chodziły do tych samych szkół co te z wyższych klas społecznych. Zob. T. Stang Dahl: *Barnevern og samfunnsvern (Opieka nad dziećmi i nad społeczeństwem)*, Oslo 1978.

¹⁷ N. Christie: op. cit., określa ich mianem nieużywalnych (unusable).

¹⁸ Młodzież, która kończy szkołę, jest grupowana według kryterium jej zdolności do zaadoptowania wymogów szkoły. Zdolność ta często jest utożsamiana ze zdolnością do zaakceptowania wymogów społeczeństwa. Ocena (oznaki), jaką otrzymuje młodzież, ma z powyższego względu olbrzymie znaczenie, dla jej przyszłości. Dlatego też jednym z ważniejszych zadań szkoły jest dokonanie podziału młodzieży (zob. R. Erikson, J. O. Jonsson: *Sorteringen i skolan (Sortowanie w systemie szkolnym)*, Stockholm 1994) stosowanie do jej (przewidywanej) zdolności do produkowania użytecznych rzeczy w przyszłości.

¹⁹ Zob. L. Lorentzon: *Den förlängda barndomen (Przedłużone dzieciństwo)*, Stockholm 1994 (SOU 1994:73), s. 88.

Kontrola, czy raczej brak kontroli, jest znaczącym czynnikiem w odniesieniu do przestępczości. Kontrolę zwykle dzieli się na kontrolę zewnętrzną, sprawowaną nad jednostką przez innych, oraz wewnętrzną, którą jednostka sprawuje nad swoim zachowaniem sama. Te dwa typy kontroli są jednak powiązane ze sobą. Kontrola wewnętrzna - normy - zostają zinternalizowane (wyuczone) przez jednostkę wówczas, gdy poddana jest ona kontroli zewnętrznej (ze strony rodziców lub innych osób).

By wykonywać kontrolę efektywnie niezbędne jest, aby jednostka była ściśle związana z tymi, którzy ją sprawują. Kontrola zakłada zatem pewien rodzaj związku i w większości przypadków wzajemną zależność.

Dobrym na to przykładem są stosunki między ludźmi razem pracującymi. Stopień wzajemnej zależności jest często wysoki (jeżeli jeden z członków grupy nie wykonuje swojej pracy, inni będą z tego powodu cierpieć), a to prowadzi do wysokiego stopnia kontroli społecznej. Różne rodzaje działalności, które we współczesnym społeczeństwie zastępują pracę dzieci i młodzieży (edukacja, zorganizowana działalność rekreacyjna, itp.) nie powodują tak dużego stopnia wzajemnej zależności, co z kolei skutkuje niższym stopniem kontroli nad młodzieżą²⁰.

Tak więc zniesienie pracy dziecka, stanowiące olbrzymi postęp humanitarny w naszej części świata, utorowało zarazem drogę dla zjawisk negatywnych, które stopniowo stały się tym, co uważane jest jako problem z młodzieżą.

* Oczywiście tym, co kreuje problem, nie jest wprowadzenie obowiązkowej edukacji dla 7-latków. Problem powstaje w pierwszej kolejności wówczas, gdy szkoła (ze swoimi ograniczonymi możliwościami w zakresie kontroli i integracji ze społeczeństwem) poczyną obejmować swoimi wpływami dużą grupę jednostek, które fizycznie, a często i umysłowo, mogłyby być traktowane jako dorosłe.

Problem rysuje się szczególnie ostro, gdy średnia edukacja na wyższym poziomie staje się jedynie alternatywą służącą wypełnianiu pola braku aktywności większości młodzieży, nawet w odniesieniu do tych, którzy odczuwają brak motywacji i - często - zdolności do wyciągnięcia korzyści z wykształcenia teoretycznego. Tacy młodzi ludzie - spośród których większość byłaby zapewne zdolna przejść do dorosłości, jak również do zdobycia wiedzy np. poprzez pracę w charakterze praktykantów - zostają przez obecny system zmarginalizowani. W najlepszym razie powoduje to niezwykle marnotrawstwo potencjału ludzkiego. Wyrządza też zapewne szkody zarówno jednostkom, jak i ich otoczeniu.

Ostatnia reforma szwedzkiego systemu szkolnictwa, która rozciąga wszystkie typy średniej edukacji na wyższym poziomie do trzech lat²¹, może z powyższego punktu widzenia zostać uznana za katastrofalną. Najbardziej dotknięta tą reformą jest młodzież z klasy pracującej, której rodzinom często brak jest tradycji w uzyskiwaniu wy-

²⁰ W tym kontekście nieco bardziej skomplikowane są stosunki w obrębie rodziny. Kiedy dziecko jest małe, zależność jest zasadniczo jednokierunkowa: dziecko jest całkowicie uzależnione od swoich rodziców, gdy chodzi o przetrwanie fizyczne. Rodzice są świadomi tej odpowiedzialności i zwykle dobrze wypełniają swoje obowiązki. „Zysk”, jaki w takim przypadku uzyskują, to więc emocjonalna z dzieckiem. Jednak stopniowo, w miarę jak dziecko rośnie, zmieniają się warunki kontroli. Aby mogła być kontynuowana opiekuńcza kontrola po dojściu przez dziecko do etapu dojrzałości, gdy członkowie rodziny (dzieci, jak i dorośli) razem pracowali (np. na farmie rodzinnej), istniały wówczas dobre warunki. Dzisiaj po części przestały występować.

²¹ Upřednio była to dwuletnia edukacja praktyczna.

kształcenia. Kryminolog A.K. Cohen²² wyraża przekonanie, iż frustracja młodzieży z niższej klasy, która wynika z jej niezdolności do osiągnięcia sukcesu w szkole, na co silnie oddziałują wartości klasy średniej, jest przyczyną wykształcenia się podkultur kryminalnych i powstawania gangów²³.

Gloryfikacja okresu młodości?

Wydłużenie czasu trwania okresu młodości oznacza zatem, że coraz więcej ludzi pozostaje w stanie, który L. Lorentzon określa mianem egzystencji poza nawiasem („parenthetical existence”)²⁴. Gdy w grę wchodzi grupy marginalne, tj. grupy ludzi, którzy żyją na obrzeżach społeczeństwa, zwykle ich członkowie są przedmiotem pogardy i stygmatyzacji. Nie dotyczy to jednak młodzieży: przeciwnie - ta marginalna grupa w istocie jest gloryfikowana.

Bezpośrednio i pośrednio wyrażane poglądy o okresie młodości - co jest dość zdziwiające - są takie same: mianowicie, iż jest to bez wątpienia szczytowy punkt w życiu danej osoby. Pogląd taki podzielają w naszym społeczeństwie zarówno elity polityczne (pomimo tego, że wydają się one martwić o młodzież), jak i elity ekonomiczne.

Młodzież stanowi jednocześnie i przedmiot, i podmiot dużej części komunikowania się w naszym społeczeństwie. Odnosi się to do reklamowania różnych rodzajów bardziej lub mniej użytecznych produktów, jak również wszelkiego typu ekspresji kulturalnej takiej, jak muzyka, literatura, sztuka, itp. To koncentrowanie się na młodzieży uczyniło z młodej osoby - w okresie dojrzewania - standardowy model współczesnego człowieka. Pojęcie „młodzież” uzyskuje nasilającą się konotację pozytywną, podczas gdy pojęcie „dorosły” - znacznie bardziej negatywną. Podtrzymywanie młodości - za pomocą kosmetyków, ubioru, zachowania itp. - stało się tym, o co ludzie coraz bardziej zabiegają. Wielu dorosłych czyni wszystko co możliwe, aby pozostać w okresie „dojrzewania” tak długo, jak jest to możliwe. Ubierają się jak młodzież, zachowują jak młodzież i mówią jak młodzież. Te zabiegi prowadzą do niezwyczajnej frustracji. Jest bowiem rzeczą niemożliwą uniknięcie procesu starzenia się.

Nie jest niczym niezwykłym, że typowe objawy niedojrzałości, a nawet aspołeczności, są przeceniane (błędnie interpretowane) przez dorosłych. Media przypisują np. głębokie polityczne i społeczne motywacje do różnych rodzajów niewłaściwych postępów młodzieży. Wybite szyby w bankach w połączeniu z gwałtownymi demonstracjami szkolnymi stają się świadomym protestem przeciwko społeczeństwu kapitalistycznemu. Bójki między młodzieżą z dwóch różnych przedmieść stają się zamieszkami rasowymi i przejawami zorganizowanego rasizmu itp. Uczestnicy tego rodzaju zdarzeń poznają „faktyczne” implikacje swoich akcji następnego dnia z doniesień w codziennych gazetach i z wiadomości telewizyjnych. To „głębsze znaczenie” swojej działalności uważają oczywiście za atrakcyjniejsze od własnych odczuć²⁵.

²² Zob. A.K. Cohen: *Delinquent Boys: The Culture of the Gang*, New York 1955.

²³ Zob. także P. Willis: *Learning to labour*, London 1977, który opisuje opozycję młodzieży z klasy pracującej wobec szkoły i nauczycieli.

²⁴ Zob. L. Lorentzon: op. cit.

²⁵ Kryminolodzy dobrze wiedzą, że młodzi przestępcy posługują się różnymi racjonalizacjami dla uporańia się z konfliktem między ich własnym zachowaniem a normami społecznymi.

Młodzież jako klasa

Zgodnie z marksistowską teorią klas, nowa klasa powstaje na drodze zmiany społecznej. Klasa istniejąca faktycznie jest klasą samą w sobie. Gdy członkowie klasy stają się świadomi swojej specyficznej sytuacji (uzyskują świadomość klasową), klasa przekształca się w klasę dla siebie. Jest to klasa świadoma, która - na drodze działań politycznych - może zmienić swoje warunki. Marks odnosił to oczywiście do klasy pracującej. Jego teoria w dużej mierze może jednak znaleźć zastosowanie również do młodzieży. Plasując osoby dojrzewające poza normalnym społeczeństwem, przyznajemy im szczególną pozycję i kreujemy warunki wstępne do tego, by mogły one same się realizować i rozpocząć wykazywanie własnej indywidualności.

Porównanie z marksizmem ma oczywiście swoje granice. Przynależność do klasy pracującej XIX-wiecznego społeczeństwa zachodniego, które analizował Marks, stanowiła permanentny warunek dla większości tych, którzy mieli nieszczęście urodzić się w rodzinie proletariackiej. Jest to powód, dla którego walka klasowa jest tak ważna dla marksistów. Z drugiej strony, przynależność do „klasy młodzieży” jest czymś przejściowym. Młodość każdego kiedyś się kończy - nawet, jeśli niektórym z nas zabiera to więcej czasu. Poczucie przynależności młodzieży do swojej własnej grupy wiekowej nie jest trwałym „poczuciem przynależności do klasy młodzieży”, ale bardziej „poczuciem przynależności do generacji”. Badania²⁶ wykazały jednak wyraźnie, że różnice między generacjami (dotyczące postaw, wartości, itp.) w istocie są niewielkie w porównaniu np. z różnicami między płciami i między klasami w obrębie jednej i tej samej generacji. Dużym problemem jest tylko to, że młodzież i - nieformalnie - również wielu dorosłych - nie wierzy w to. W interesie m.in. władzy ekonomicznej leży umacnianie i podtrzymywanie tego, co możemy nazwać „świadomością generacji”.

Pewna część sektora publicznego również „żyje w oddaleniu” od indywidualizmu młodych ludzi. Za przykład mogą posłużyć pracownicy centrów rekreacyjnych, którzy corocznie prowadzą kampanię mającą skłonić uczniów szkół średnich na wyższym poziomie do uczestniczenia w działalności centrów młodzieżowych.

Z uwagi na szczególną pozycję młodzieży w społeczeństwie, a także w wyniku tego, że młodzież stanowi źródło dochodu dla dużej liczby pracowników zarówno sektora prywatnego, jak i publicznego, mamy dzisiaj tzw. modę młodzieżową i zapewne również kulturę młodzieżową.

Jedną z cech świadomości klasowej jest gloryfikowanie swojej własnej klasy (generacji), co zawsze skutkuje tym, iż czyjaś własna klasa jest sytuowana jako znajdująca się w konflikcie z innymi klasami (generacjami). Rzeczywiste lub (co jest powszechniejsze) wyimaginowane konflikty między generacją młodszą a dorosłymi są częścią składową tego schematu. Innym efektem tego zjawiska jest marzenie wielu młodych ludzi, aby żyć w krainie wiecznej młodości Piotrusia Pana.

²⁶ Zob. np. opublikowane w raporcie poświęconym tym zagadnieniom, Stockholm 1994 (SOU 1994:73).

Piotruś Pan

Wydaje się, iż najbardziej szkodliwą rzeczą w tym godnym uwagi procesie rozwojowym jest to, że w dużej mierze odbił się na samej młodzieży. Nasza młodzież stara się przystosować do współczesnych ideałów i żyje w swego rodzaju współczesnej Nibylandii, gdzie młody nie staje się nigdy starym. Podobieństwo do historii Piotrusia Pana jest uderzające. Na wyspie Piotrusia Pana nikt nigdy nie dorastał. Jedynymi dorosłymi byli na wyspie piraci i Indianie - którzy byli uważani za paskudnych i kompletnie głupich. Natomiast dzieci były dobre, odważne i tak mądre, że zawsze triumfowały nad dorosłymi. Piotruś Pan, który - podobnie jak inni chłopcy - uciekał od rzeczywistego świata, by nie dorosnąć, jest całkowitym omnipotentem - może on nie tylko robić durnia z kapitana Hooka, ale jest również kochany i admirowany przez wszystkie dziewczęta, a nawet może latać.

Myślę, że Piotruś Pan może posłużyć za model współczesnego postrzegania człowieka przez społeczeństwo. Taki sposób oglądu świata przyjęła nie tylko współczesna kultura młodzieżowa. Świat z omnipotentną młodzieżą i oglupiały, groteskowy oznacza dorosłych. Świetnym tego przykładem jest szwedzki film dla młodych ludzi pt. „Poszukiwacze”²⁷. To co jest interesujące w kontekście tego filmu - jak również wieku innych przejawów kultury młodzieżowej - to fakt, że jego młodzi twórcy (scenarzyści) nie postrzegają owej omnipotencji jako czegoś pozytywnego. Objawów tęsknoty za „normalnym światem charakteryzującym się tradycyjnymi wartościami i rolami” jest wiele.

Piotruś Pan miał wszystko, czego ktoś mógłby sobie życzyć i jednocześnie nie miał żadnych obowiązków. Oczywiście nie można powiedzieć, że dzisiejsza młodzież posiada to wszystko, czego życzyłaby sobie. Z drugiej strony wydaje się istnieć duże niezrównoważenie między prawami i obowiązkami młodzieży. Właśnie pod tym względem sytuacja dzisiejszej młodzieży różni się od sytuacji młodzieży, powiedzmy, sprzed 100 lat. Myślę, że istnieją wyraźne podstawy do twierdzenia, że o ile zmalały znacząco obowiązki młodych ludzi (przede wszystkim dlatego, że nie podlegają już na większą skalę szytywnej kontroli wynikającej z wykonywania pracy), to ich prawa (czy - być może - uwolnienie się spod kontroli) wyraźnie się powiększyły.

Pod wieloma względami młodzież posiada więcej praw niż dorośli; w znacznym stopniu nie ciąży jednak na niej obowiązki dorosłego życia, które zarazem stanowią bodziec dla kontroli. W ciągu całego swojego życia przeciętna jednostka w naszym społeczeństwie nigdy nie jest tak mało kontrolowana (być może z wyjątkiem okresu po przejściu na emeryturę) jak w trakcie swojego dojrzewania²⁸.

Nie być kontrolowanym (czy raczej być mało kontrolowanym) często postrzegane jest przez nasze społeczeństwo (subiektywnie) jako coś pozytywnego i pożądanego. Mit o szczęśliwym okresie młodości ma swoje korzenie w przekonaniu, że ktoś jest szczęśliwy, jeżeli ma dużo praw i mało obowiązków.

²⁷ W filmie tym grupa młodych ludzi zdąża ku nieuchronnej katastrofie na drodze popełniania przestępstw i używania narkotyków. Żaden dorosły nie usiłuje ich powstrzymać. Dorośli (nauczyciele, rodzice itd.) zostali przedstawieni jako ludzie zdeprawowani, słabi i w dużej mierze źli, w ogóle bez realnego prawa do istnienia.

²⁸ Grupą społeczną, która podlega największej kontroli, pomijając małe dzieci, są w istocie rodzice małych dzieci, którzy są kontrolowani za pomocą całkowitej zależności dzieci od nich.

Nasze czasy są zapewne unikatem historycznym z tego powodu, że prawa młodych są w tak niedużym stopniu powiązane z obowiązkami, dlatego też „stanie się dorosłymi” nie jest dzisiaj tak atrakcyjne jak w przypadku wcześniejszych generacji. Przejście do dorosłości zawsze łączyło się z obowiązkami - odpowiedzialność za rodzinę, większej i cięższej pracy itp. Wcześniej jednak również wynikały z tego liczne prawa, np. większa niezależność ekonomiczna i społeczna. Znaczącą rolę odgrywało prawo do większej kontroli nad własnym dochodem, podobnie jak (w pewnych przypadkach) prawo do opuszczenia domu itp. Zapewne największą atrakcją zostania dorosłym było prawo do współżycia seksualnego (z tymi samymi ograniczeniami, które są stosowane w odniesieniu do seksualizmu dorosłych). Dzisiaj przejście do dorosłości często oznacza wartość obowiązków bez nagrody w postaci wzrostu praw. Większość uprawnień przypisanych do dorosłości została bowiem przekazana (lub zdobyta) przez młodzież znacznie wcześniej.

Wbrew temu wszystkiemu - co mocno dziwi - dzisiejsi młodzi ludzie wydają się nie wierzyć w przyszłość. Co za przyszłość może być, jeśli ktoś liczący 15 do 18 lat uważa siebie za będącego u szczytu życia? W opinii wielu młodych ludzi, to, co ich czeka później, jest jedynie nudą i szarizną. Ciężka praca i obowiązki, podeszły wiek i nieunikniona śmierć.

Żyjąc na marginesie społeczeństwa

Życie szwedzkiego studenta (lub każdego innego studenta w świecie zachodnim) jest zmienne. Dla wielu spośród takich młodych ludzi życie sprowadza się do ciężkiej, pełnej ambicji nauki oraz - być może również - wytężonej pozaprogramowej pracy. Wielu innych prowadzi jednak życie znacznie mniej stresujące. Wymogi szkoły na wyższym poziomie są często postrzegane jako mniej obciążające i łatwiejsze do pokonania przy użyciu różnego rodzaju „strategii przetrwania”²⁹.

Stosunkowo niewielu spośród takich młodych ludzi (a zwłaszcza chłopców) wypełnia jakieś obowiązki związane z domem. Prace domowe (gotowanie, sprzątanie, pranie itp.) często wykonywane są przez innych, którzy pozostawiają młodym dużo czasu dla przyjaciół i na inną aktywność. Centralną rolę w życiu takich młodych ludzi odgrywa rozrywka zarówno pod względem ilości czasu jej poświęconego, jak i jej znaczenia dla nich samych. Konsumpcja rozrywki przez młodych ludzi kształtuje się na bardzo wysokim i stale podnoszącym się poziomie. To, że młodzież stanowi główną grupę konsumentów rozrywki staje się jasne, gdy uwzględni się rodzaje oferowanej rozrywki.

²⁹ Szkoła posiada zdumiewającą zdolność przekazywania uczniom umiejętności uciekania się do oszustw i krętactwa. Jedną z tego przyczyn może być duża różnica między wymogami, jakie powinny istnieć, a tymi, które funkcjonują faktycznie. Wspólną taktyką nauczycieli szkół średnich na wyższym poziomie jest stanowienie wysokich wymagań i wywoływanie u uczniów przekonania, iż niezbędny jest duży nakład pracy (często tak wielki, że uczeń ledwo ma praktyczną możliwość np. odrobienia na czas zadań szkolnych). Stopniowo uczniowie stwierdzają, że wymogi związane z egzaminami itp. w rzeczywistości są znacznie niższe i że duży wysiłek rzadko bywa nagradzany. Oczywiście zadanie szkoły, aby wybrać tych, którzy chcą uzyskać miejsce na uniwersytecie, skłania uczniów do posługiwania się rozmaitymi (i niekiedy nagannymi) środkami w celu uzyskania najlepszych możliwych ocen.

Dla zdecydowanej większości młodych ludzi ze średnich szkół na wyższym poziomie³⁰ rozrywka i spotkania z przyjaciółmi plasują się na centralnym miejscu w ich życiu. Znaczna część życia dziennego (rozmowy z przyjaciółmi, własne rozważania, różne rodzaje inicjacji itp.) toczy się wokół nich. Jest to całkiem naturalne w naszej kulturze, zwłaszcza że czynności te są ściśle powiązane z poszukiwaniem partnera lub innego intensywnego związku. W konsekwencji jednak młody człowiek w jeszcze większym stopniu znajduje się w świecie oddzielonym od innych członków społeczeństwa, których własny świat obraca się wokół odmiennych aktywności, jak praca, opieka nad małymi dziećmi itp. Nawet „cykl” dzienny jest inny dla młodych konsumentów rozrywki, jako że znaczna jej część odbywa się w nocy.

Zbiorowe etykietowanie

J. Kivivuori³¹ przeprowadził kilka badań nad młodzieżą w wieku szkolnym w Helsinkach, w Finlandii. Młodzi ludzie zostali poproszeni o opisanie przestępstw, które popełnili, a także m.in. o wskazanie, co uważają za ich motyw. Wśród najważniejszych motywów wymienionych przez nich w odniesieniu do ich działalności kryminalnej znalazł się znaczący fakt, mianowicie to, że byli młodymi ludźmi, a młodzi ludzie popełniają przestępstwa. Następnie liczni z reprezentantów uważali młodzież, która zawsze przestrzega norm za nienormalną i - ich zdaniem - młodzież ta powinna więcej eksperymentować z normami przez okazjonalne ich łamanie. Nienaruszanie norm zostało uznane za problem, być może wynikający z problemów w okresie dzieciństwa.

Najbardziej interesującą myślą rysującą się na tle wyników badania J. Kivivuori'ego jest ta, że młodzi ludzie zyskali wsparcie dla swojego poglądu, iż popełnianie przestępstw i łamanie innych norm jest częścią młodości. J. Kivivuori przeprowadził też wywiady m.in. z około 100 dyrektorami i wychowawcami szkół w Helsinkach. Większość z nich zaakceptowała „dojrzewanie” jako wyjaśnienie tego, dlaczego młodzi ludzie dopuszczają się przestępstw. Wyraził on pogląd, iż dorośli ci, których zadaniem jest kontrolowanie zachowania młodzieży, w dużej mierze podzielają jej przekonanie, iż zachowanie kryminalne jest typowe dla młodzieży i stąd „dające się zrozumieć”. Zgodnie z teorią J. Kivivuori'ego, ci profesjonalni „rozumiejący” kreują wstępne warunki, by młodzież naturalizowała problemy, które normalnie dotyczą ludzi łamiących normy. Neutralizuje to skutki budowania norm (pośrednio ogólne aspiracje), za pomocą których społeczeństwo stara się doprowadzić do posłuszeństwa

³⁰ Bardzo niewielka część ogółu młodzieży w tej grupie wiekowej pracuje. Pracująca młodzież również bierze udział w typowych aktywnościach młodzieżowych i funkcjonuje zgodnie z zasadami współczesnego młodzieżowego stylu życia. Z pewnością przy tym konsumpcja różnych rodzajów rozrywki przez tych młodych ludzi jest nawet większa niż tych spośród wielu uczniów, którzy często posiadają mniej pieniędzy do wydania i często mają mnóstwo lekcji szkolnych. Nie można jednak zapominać, że pewna niewielka część młodzieży pracującej, a także nie zatrudnionej, która nie ukończyła szkoły średniej na wyższym poziomie z licznych powodów należy do najbardziej społecznie podatnych w naszym społeczeństwie. Ich nieodpowiednie przystosowanie społeczne jest właśnie tym czynnikiem, który często przesądza o tym, że nie idą do szkoły. Sytuacja była zupełnie odmienna wówczas, gdy przeważająca część młodzieży uczestniczyła w życiu związanym z pracą.

³¹ Zob. tegoż: *On the Meaning of Delinquency*, maszynopis referatu, 1994; także: *Understand and Punish. The Culture of Juvenile Transgressions in the Context of a Welfare State*, Helsinki 1994.

cywilnego. Profesjonalni nauczyciele przekazują zatem młodzieży informację, że popełnianie przestępstw jest rzeczą normalną i tym sposobem przyczyniają się częściowo do jej przestępczości.

Rozumowanie J. Kivivuori'ego może być interpretowane na tle teorii etykietowania³². W myśl tej teorii rozleglejsze zachowania kryminalne są spowodowane wyobrażeniem jednostki co do siebie, gdy inni (np. władza publiczna) wskażą na nią jako na przestępcę. Jeśli odniesiemy to do wywodów J. Kivivuori'ego, usiłowanie zrozumienia i wyjaśnienia tego, z wielu względów burzliwego okresu młodości (m.in. dla uniknięcia etykietowania poszczególnych jednostek wówczas, gdy popełniają przestępstwa lub podejmują inne dewiacyjne działania) prowadzi do zbiorowego etykietowania³³ młodzieży. Młodzi zachowują się dokładnie w taki sposób, jakiego oczekuje społeczeństwo. Wiemy, że młodość jest okresem wypełnionym problemami, buntami i łamaniem norm - i dlatego tak właśnie się dzieje.

Konkluzja

Wnioski wypływające z powyższych rozważań można sformułować następująco:

- olbrzymia zmiana w społeczeństwie, jaka nastąpiła w ciągu ostatniego stulecia, zmarginalizowała młodzież i uplasowała ją poza najistotniejszą działalnością społeczeństwa - pracę,

- marginalizacja ta spowodowała, że młodzież poczęła w coraz większej mierze ujawniać się jako odrębna grupa w społeczeństwie. Zarówno młodzież, jak i reszta społeczeństwa stali się świadomi tej indywidualizacji grupy,

- marginalizacja młodzieży oznaczała, że kontrola nad tą grupą znacząco zmalała, co doprowadziło m.in. do wyraźnego wzrostu przestępczości i innych zachowań dewiacyjnych wśród młodzieży.

- sprawa jest pogarszana tym, że obecnie młodość jest uważana za okres pełen problemów, w trakcie którego oczekuje się od młodych łamania norm.

Co jest znaczące w tym kontekście, to fakt, że zmarginalizowane grupy są zwykle negatywnie stygmatyzowane. W odniesieniu do młodzieży obraz jest jednak bardziej dwuznaczny. Członkowie szwedzkiego parlamentu i wielu innych liderów są bardzo z troską z powodu młodych, ale jednocześnie okres młodości jest postrzegany jako coś pozytywnego. Powiedzieć o kimś, że jest młody, oznacza powiedzieć coś pozytywnego. Być uważanym za młodego jest pod wieloma względami „lepsze” niż być uważanym za dojrzałego, dorosłego. Żyjemy bez wątplenia w społeczeństwie o silnym kulcie młodości. Nawet naruszenie norm (m.in. łamanie prawa) przez młodych ludzi jest do pewnego stopnia akceptowane przez społeczeństwo, jako że takie zachowanie jest traktowane po prostu jako przynależne do okresu młodości.

³² Zob. H.S. Becker: *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*, Chicago 1963; E.M. Memert: *Social Pathology a Systematic Approach to the Theory of Sociopathic Behavior*, New York 1951.

³³ Teoria etykietowania stanowi przejaw rozwoju interakcjonizmu symbolicznego (G.H. Head: *Mind, Self and Society*, Chicago 1934). Była ona szeroko dyskutowana. Stwierdzono m.in., że etykietowanie nie jest prostym procesem, którego wystąpienie lub nie zależy od tego, czy najbliższe otoczenie jednostki (rodzice, przyjaciele) zaakceptują ją jako dewianta. Zob. D.P. Farrington, L.E. Phlin, J.Q. Wilson: *Understanding and Controlling Crime. Toward a New Research Strategy*, New York 1986. Z tej perspektywy można utwierdzić się w przekonaniu, że zbiorowe etykietowanie młodzieży wymaga przyjęcia, że pogląd nauczycieli - profesjonalistów jest akceptowany przez ogół opinii publicznej.

Co się tyczy społeczeństwa, należałoby mocno nalegać na wspieranie tego kultu młodości, a także - w całokształcie - na podjęcie prac nad umacnianiem warunków dla zaistnienia młodzieży jako odrębnej klasy społecznej, czy to poprzez potęgowanie mechanizmów prowadzących do jej marginalizacji, czy to poprzez utwierdzenie indywidualności grupy. Sądzę, że społeczeństwo ma niewiele do zyskania z obecności w nim młodzieży jako specjalnej grupy. Ma natomiast wiele do zyskania, gdy grupa ta zniknie. Innymi słowy, społeczeństwo powinno zmierzać w kierunku zlikwidowania młodzieży.

Czy jest to możliwe? Zapewne nie. Zapewne zawsze będą ludzie w okresie przejściowym od dzieciństwa do dorosłości. Społeczeństwo zatem zdążać będzie do uczynienia tego negatywnego (zarówno dla samej jednostki, jak i jej otoczenia) okresu w życiu człowieka możliwie najkrótszym. Młodzi powinni żyć życiem dorosłych, gdy tylko umożliwi im to ich stopień rozwoju fizycznego, poznawczego, emocjonalnego i społecznego. Zanim to nastąpi, a więc zanim ten rozwój się nie dopełni, powinien następować stopniowy wzrost ich praw, któremu towarzyszyłby stopniowy wzrost obowiązków. Tym samym, czas młodości byłby po prostu stopniowym przechodzeniem do dorosłości i niczym więcej.

Czy oznacza to, że chcę wyeliminować to, co piękne, a życie młodzieży uczynić nudnym i szarym? Wcale nie. To, co w istocie jest piękne, to nie być młodym („osoba ani taka ani taka”), lecz być dorosłym - prowadzić przyzwoity tryb życia jako członek społeczeństwa i ponosić pełną odpowiedzialność za swoje własne życie.

Jak można do tego doprowadzić w praktyce? Pierwszym krokiem musi być całkowita reforma szkoły, a w szczególności szkoły średniej na wyższym poziomie. Być może powinna ona zostać zupełnie albo częściowo zlikwidowana. L.Lorentzon³⁴ dochodzi do takich samych wniosków i pisze: „Szkoła jest dzisiaj zbyt kompleksową i ograniczoną społecznie instytucją. Musimy albo poszerzyć jej granice albo zmienić wewnętrzną kulturę, albo też ograniczyć czas nauki w niej”. Jak tego dokonać, to przedmiot dalszej dyskusji. Jest to jednak na pewno zaledwie fragment reform, których doświadczaliśmy tyle razy wcześniej. Wymagana jest zmiana znacznie poważniejsza. Reforma szkoły jest więc pierwszym przedsięwzięciem. Gdy chodzi o rozwiązanie samego problemu młodzieży, na pewno nie ma innej drogi postępowania.

³⁴ L. Lorentzon: op. cit., s. 101.